

Seks w wielkim mieście

Pih

Miejska rzeczywistość chora jak sen...
Seks w wielkim mieście... Ej...

ref.

Seks, seks w wielkim mieście
Chwila wytchnienia z daleka od nieszczęść
Z młodej dziewczyny robi porno starletkę
Ktoś ściąga z pizdy kolejną kreskę
One to lubią, na zmianę forehand i backhand
Te wszystkie chude, w sam raz i te krępe
Bez wstydu leżą w paragraf wygięte
Seks w wielkim mieście, seks w wielkim mieście

1.

Przejeżdżasz przez centrum, do dołu opuszczasz szyby
Trzepaki z second handu, którym chwieją się już tryby
Idziesz do klubu, gdzie ekstraklasa cip
Nie przepuścisz dziurze w płocie, tym bardziej Premiereship
Pierdolić HIV, to jest twój wieczór
Wzrokiem ją rozbierasz z sukienki bez pleców
Ona bierze życie na całego, nigdy po trochu
Jej ksywka Śliwka, miała słabość do kompotu
Obok niej Kasia, nie widzą jej, nie słyszą
Zawsze gdzieś z tyłu jak ostatni kapiszon
W gaciach ma retro ale nie lubi pościć
Dziś w klubie czai się na kawał mięsa bez kości
Ten wieczór nie skończy tylko na picciu
Szuka długich pał w swoim krótkim życiu
Ma ciasną kawalerkę i taki jest z nią seks
Gdy ją zapinasz w dupę zerka ci jej pies

2.

Młoda profil na Sex Fotce ma, fajna z niej pizda
Chociaż jest z chłopakiem w związku wolne jeszcze ma dwa miejsca
Potrzebny brygadzysta, chce być brana na warsztat
Niech lecą wióry, pokój jak tartak
Jej sąsiad zna ten portal, zryty beret
Ma fetysz na feler, chce Julię Piterę
W jej intencji strzepie trzy razy zanim zaśnie
W oparach dorsza za 8,16
Niejedna stara para mieszka w tym bloku
Kiedyś ogień i żar, dziś woda i popiół
Marny los każdego człowieka
Wszystkich to czeka, wszystkich nas to czeka
Magda ma męża, ale w niedzielę i wtorek
Pełźnie u kochanka do serca przez rozporek
Sama wyręcza mu żonę, ale czuje się z tym super
Bo istnieje jeszcze ktoś, kto chce jej zbutwiałą dupę

3.

Ilu mężczyzn czuje się jak intruz w swoich domach
Czeka aż ich minie w przejściu jakaś piękna nieznajoma
Z żoną kocha się na śpiocha ona wcale się nie stara
Biedek nie wie, że po kimś połowicę poprawia
Puściłby pawia, rzucił się jej do gardła
Nędzna szmata, kukła na huju diabła
Wspólny kwadrat, auto, mają jeszcze kota
Wypalony związek, streszczony w kilku przedmiotach
To wszystko w biały dzień, creme de la creme

Rzeczywistość miejska chora jak sen
ktoś czuje swoją winę, że jest skurwysynem
Gdy za miastem, za 5 dych, na szybko podaje szminę
Ona działa na poboczu od wielu lat
Zanim zjawi się jej rycerz pocałuje wiele żab
Niejeden jej powiedział żeby schudła
Spakowana w cellulit zbiera córce na studia